

Rząd Polski Ludowej będzie realizował październikowy program

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ &

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN K.W. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 49 (1702)

środa, 27. II. 1957 r.

Cena 49 gr

Exposé premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w Sejmie dnia 26 lutego br.

Wczoraj o godz. 16 po kilkudniowej przerwie w plenarnych posiedzeniach, nowy Sejm zebrał się na swoje drugie posiedzenie plenarne. Najważniejszym punktem obrad Sejmu w dniu wczorajszym było exposé premiera Józefa Cyrankiewicza co do składu i programu rządu.



Wysoki Sejmie!

Na poprzednim pierwszym posiedzeniu Sejmu, który został wywołany przez cały naród w wyborach 20 stycznia, poruczono mi na wniosek I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Władysława Gomułki — wyrażony imieniem partii, do której przynależę, i imieniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw — zaszczytne zadanie przedstawienia Wysokiemu Sejmowi składu Rady Ministrów.

Chcę na wstępie stwierdzić, że jako główne podstawowe zadanie rządu, jako organu wykonawczego władzy państwowej, widzę realizację pod kontrolą Sejmu programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, programu, który kształtował się i zwyciężył na październikowym plenum KC PZPR, programu, który znalazł pełne poparcie narodu w wyborach 20 stycznia.

Myślę też, że głównym kryterium oceny prac rządu i poszczególnych członków rządu przez Sejm pozostanie wola i umiejętność realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, w myśl zasad wytkniętych przez VIII Plenum KC PZPR.

Bo ani te zasady, ani program wyborczy Frontu Jedności Narodu nie zostały opracowane na chybił, trafił, przy stole czy przy biurku — tak, jak to bywa czasem z programami wyborczymi, które im atrakcyjniejsze, tym szybciej chowane są pod suknio po wyborach.

Wiemy dobrze, że zasady, które zwyciężyły na VIII Plenum i znalazły wyraz w platformie wyborczej Frontu Jedności Narodu — narodziły się z sukcesów ale i z rozczarowań. Ze zwycięstw, ale i porażek — całego poprzedniego okresu — z sumiennego obrachunku przeszłości, z podsumowania historycznego i nieprzemijającego dorobku polskiej klasy robotniczej i całego narodu, w okresie odbudowy Polski, i jej uprzemysłowania, i z wyciągnięcia wniosków ze wszystkich błędów i wypaczeń popełnionych w owym okresie.

Dlatego te słowa surowej prawdy — powiedziane na VIII Plenum naszej partii, zostały przyjęte za swoje przez cały naród i mogły stać się programem odnowy naszego życia.

Jest to program dalszej, lepszej niż dotąd rozumniejszej i bardziej realistycznej budowy socjalizmu — program ukształtowany w ogniu doświadczeń polskiej klasy robotniczej i całego narodu przez PZPR i jej bratnie stronnictwa — ludowe i demokratyczne, program akceptowany przez wielkie rzesze bezpartyjnych.

I tak, jak Sejm, wywołany z historycznych dla Polski wyborów 20 stycznia jest strażnikiem tego programu, sformułowanego przez

PZPR, tak rząd powołany przez Sejm chce być tego programu wykonawcą, chce być organizatorem realizacji tego programu przez cały naród.

Wysoki Sejmie!

Chcę przypomnieć, że formalnym a równocześnie wszechstronnym wyrazem programu działania rządu będzie zgłoszony na obecną Sesję Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1957 oraz budżet na rok 1957.

Myślę, że zarówno plan jak i budżet, który będzie przedmiotem szczegółowej dyskusji w komisjach sejmowych jak i na plenum Sejmu, pozwoli w całej rozciągłości Sejmowi podejmować decyzje o kierunku prac rządu.

Obecnie chcę ograniczyć się do wstępnych uwag, dotyczących całokształtu sytuacji gospodarczej i politycznej i dotychczasowych prac rządu w okresie po październiku — jak też najbliższych zamierzeń.

Istotą działalności rządu w ostatnim okresie było realizowanie linii wytyczonej przez VIII Plenum i wynikającej z ustaw i uchwał ostatniej sesji sejmowej. Rząd miał szereg powodów, aby działać w tym zakresie ze szczególną powściągliwością, i ostrożnością. Wobec zbliżania się sesji nowo wybranego Sejmu słusze było unikać faktów dokonanych, np. dekretowania. Zarówno w dysponowaniu środkami gospodarczymi jak i przy podejmowaniu decyzji o zmianach w sposobie planowania i zarządzania, o zmianach w naszym modelu gospodarczym, rząd musiał godzić troskę o szybko odczuwalną poprawę z unikaniem posunięć, które w trudnym, pod względem gospodarczym okresie, mogły doprowadzić do wstrząsów w gospodarce narodowej.

W wyżej określonych ramach, działalność rządu polegała na rozciągnięciu na jak największą liczbę odcinków tych tendencji, które są treścią uchwał VIII Plenum, a mianowicie: wprowadzenie praworządności i jawności w życie publiczne, naprawienie najcięższych błędów przeszłości oraz zapewnienie korzystniejszych warunków dla pracy warsztatów produkcyjnych i dla egzystencji mas pracujących. Można rozróżnić trzy następujące kierunki działania rządu w minionym okresie:

1. usprawnienie aparatu planowania i zarządzania gospodarką z tym, że obok wprowadzenia nowego elementu, jakim są rady robotnicze, akcją rządu polegała na dalszym likwidowaniu przerostów biurokratycznych i na uelastycznieniu aparatu. Dodać do tego należy uchwałę o utworzeniu Rady Ekonomicznej, co pozwoliło na rozwinięcie szerokiej dyskusji na tematy ekonomiczne, dyskusji opartej o rzeczowe podstawy i ujętej w zwarte ramy organizacyjne. Łączy się z tym poważne rozszerzenie publikacji statystycznych, co oznacza udostępnienie materiałów i danych dla badań ekonomicznych. Inne zarządzenia, takie jak zmiana charakteru PKPG, którą zastąpiła Komisja Planowania, jak zmniejszenie ilości resortów gospodarczych, zmierzające do usprawnienia na naczelnym szczeblu aparatu państwowego. Inne wreszcie, jak ustawa o samorządzie robotniczym w przedsiębiorstwach, uchwała Rady Ministrów o uprawnieniach przedsiębiorstw, ustawa o uprawnieniach do funduszu zakładowym oraz decyzje rozszerzające kompetencje rad narodowych, prowadzą do zwiększenia samodzielności ogniw terenowych i przedsiębiorstw, z dostosowaniem do specyfiki poszczególnych działów gospodarstwa. Następnym zagadnieniem jest rozwój tych odcinków życia gospodarczego, które w poprzednim okresie zostały nadmiernie ograniczone na rzecz przedsiębiorstw państwowych i które odczuły na sobie ciężar niektórych błędów planu 6-letniego. W myśl tej tendencji autonomia spółdzielczości została rozszerzona, równocześnie zostały stworzone lub są w toku realizacji warunki niezbędne dla wzmocnienia działalności spółdzielni handlowych, mieszkaniowych i budowlanych. Inne zarządzenia dotyczące bądź to przepisów podatkowych, bądź też zaopatrywania w surowce i sprzęt, stworzyły podstawy aktywizacji rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego oraz niektórych gałęzi drobnego przemysłu prywatnego. Oczywiście pomoc rządu w aktywizacji tego odcinka nie oznacza bynajmniej zmniejszenia zainteresowania naszej polityki gospodarczej spółdzielczością pracy, która w okresie obecnym powołana jest do

Sprawozdawca parlamentarny
„Gazety Białostockiej”
red. Irena Radlińska
donosi z Sejmu

Dalszy ciąg programu Frontu Jedności Narodu

Tow. Gomułka na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Sejmu w dniu 20 lutego, zgłaszając wniosek w imieniu PZPR, ZSL i SD o podjęcie uchwały desygnowania tow. Cyrankiewicza na Prezesa Rady Ministrów PRL nadmieniał: „...z poleceniem przedstawienia składu nowego rządu na najbliższym posiedzeniu Sejmu”.

Wczoraj tow. Cyrankiewicz w ławach rządowych zasiadł sam. To był moment z rzędu sejmowych atrakcji. Fotoreporterzy ruszyli tłumem. Niewiele jest takich posiedzeń w Sejmie, przypominających okres bezkrólowia...

Po pierwszym punkcie porządku dziennego, jakim było sprawozdanie posła Mieczysława Bogusławskiego z prac Komisji Mandatowej i po zatwierdzeniu przez Sejm ważności wyboru posłów w głosowaniu, które przebiegło jednomyślnie, nastąpił moment najbardziej oczekiwany, i przez ostatnie dni najszerzej komentowany w kulach sejmowych i nie tylko w kulach: w tramwajach, trolejbusach, w kawiarniach — exposé premiera Cyrankiewicza oraz propozycje w sprawie składu rządu.

Wydaje się, że dwugodzinne exposé premiera jest pierwszą próbą skonkretyzowania polskiej drogi do socjalizmu. Zarówno część przemówienia poświęcona pracy rządu w okresie po VIII Plenum, jak i program pracy na okres najbliższy — to schemat zmian i przemian jakie już zaszły, jak i tych, które proponowany rząd ma przeprowadzić. Warto podkreślić, że

wszystkie one mają właściwie jeden cel — uzdrowienie ekonomiki naszego kraju.

Ogromną część swego exposé tow. Cyrankiewicz poświęcił polityce zagranicznej. Pominę cytaty i zdania, bo z pewnością przemówienie premiera z drugiego plenarnego posiedzenia Sejmu będziecie uważnie czytać. Chodzi mi jedynie o to, że wczoraj premier określił również miejsce Polski na arenie międzynarodowej po wszystkich przemianach, jakie zaszły u nas w ostatnich miesiącach. Wydaje się, że nie będzie przesadą stwierdzenie, iż właśnie cwo „miejsce” Polski w nowej sytuacji jest głównym punktem zainteresowania obserwatorów i dziennikarzy zagranicznych. A jest ich na obradach nadal dużo i to nie tyle jakich.

Do sprawy tej można dodać jedno: że oficjalne stwierdzenie premiera o poważnym wzroście znaczenia Polski w świecie urasta do problemu wagi zasadniczej.

Komentując na gorąco exposé tow. Cyrankiewicza nie można pominąć z całą ostrością postawionej kwestii mniejszości narodowych. Myślą przewodnią tego jest stwierdzenie, że stosunek do obywatela w Polsce Ludowej musi się kształtować bez wpływu na jego narodowość, wyznanie i pochodzenie.

Warto podkreślić, że problemy zawarte w exposé premiera, postawione jasno i ostro, problemy o ogromnym ciężarze gatunkowym, zrodziły się z programem Frontu Jedności Narodu.

I to jest na pewno jedno z najważniejszych osiągnięć nas wszystkich.

Marszałek, wicemarszałkowie i Prezes Rady Ministrów gośćmi dziennikarzy

Po wczorajszym posiedzeniu Sejmu w godzinach wieczornych premier Cyrankiewicz, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu podejmowani byli przez dziennikarzy w Sali Budżetowej lampką wina.

W trakcie wspólnej wymiany zdań wypłynęła sprawa roli prasy w nowej sytuacji, obecności dziennikarzy na komisjach sejmowych i konieczności częstszych spotkań dziennikarzy z przedstawicielami rządu.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

● Ciąg dalszy na str. 3

● Ciąg dalszy na str. 4

zwiazkowy polscy radni
udzial w konferencji rady
zw. zaw. Zagrzebia

Oświadczenie tow. Józefa Cyrankiewicza

• Ciąg dalszy ze str. 3

stulatów, których spełnienie nie będzie możliwe w 1957 r. powinny być przedmiotem rozważań w następnych latach. Rząd nie zamierza jednak w tej dziedzinie pozostać na płaszczyźnie negacji. Jeśli niemożliwe jest zrealizowanie jeszcze podniesienie stopy życia przez generalne zwiększenie masy towarowej i szerokie podwyżki płac — to przynajmniej starać się należy o to, by złagodzić najdotkliwsze braki i całą masę towarową postawić do dyspozycji ludności. Stąd wynikać zamierzenia rządu w sprawie mobilizacji wszystkich zapasów towarów długo zalegających. Stąd wynika decyzja już podjęta do spracowania do popytu cen towarów niechodzących lub niższej jakości; nie wolno dla buchalterijnych fikcji umniejszać zająć się konkretnie najostrzejszymi bolączkami z zakresu warunków bytowych pewnych grup ludności, czy pewnych terenów. Wymienie tu jako przykład sprawę Ziemi Zachodnich, południowej Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny, a wreszcie niezwykle bolesną sprawę, którą będziemy próbować rozwiązać, jakkolwiek nie jest ona zbyt prosta i łatwa w naszych warunkach ekonomicznych, to jest jakaś bardziej zdecydowana poprawa warunków komunikacji miejskiej w dwóch najbardziej cierpiących pod tym względem ośrodkach — na Śląsku i w Warszawie.

Te nasze nadzieje i plan, który jest ich podstawą, uważamy za realne. U podstawy naszych nadziei leży siła i prężność naszej socjalistycznej gospodarki oraz rosnąca aktywność klasy robotniczej w walce o pełne wykonanie i przekroczenie planu produkcji w 1957 r. Szczególną wagę przywiązujemy do regularnej pracy naszego górnictwa węglowego i systematycznego przekraczania planów wydobycia przez górników, którzy od początku roku wykonują z nadwyżką zadania wydobycia węgla w dzień powszedni. Nasze zamierzenia stają się jeszcze bardziej realne, a nawet będą mogły być przekroczone wtedy, kiedy uda się nam rozwiązać ten problem, o którym wspominałem wyżej, a mianowicie nadmierne marnotrawstwo. Nasza moc wytwórcza, nasze zatrudnienie w przedsiębiorstwach produkcyjnych, znajdując się powyżej poziomu zaopatrzenia tych warsztatów. Poprzez import, poprzez zmiany proporcji w planie zmierzamy do zmniejszenia naprężenia na odcinku zaopatrzeniowym. Ale istnieje jeszcze jedna rezerwa — poważna niestety, której wykorzystanie zależy nie tylko od rządu, ale także od całej klasy robotniczej, od całego społeczeństwa. Jest nią właśnie marnotrawstwo. Nie zamierzamy w naszej gospodarce dążyć do zwiększenia produkcji przez stawianie nadmiernych zadań planowych, ani też przez administracyjne naciski. Sędziemy natomiast, iż przekroczenie planów jest możliwe do osiągnięcia przez poprawę zaopatrzenia, a poprawę zaopatrzenia jest możliwa między innymi, przez ukrócenie marnotrawstwa. W stosunku do tych zjawisk klasa robotnicza i społeczeństwo polskie muszą zerwać z tolerancją.

Wielka rola przypada tu samej klasie robotniczej, a przede wszystkim jej czołowym oddziałowi organizacjom i aktywnym partyniemu — działaczom rad robotniczych, członkom partii, aktywistom związków zawodowych.

W tej walce o jakość, o gospodarność, o pełne wykonanie i przekroczenie zadań planu narodowego widzimy główną rolę naszych zadań na rok obecny.

Aby wykonać gospodarcze zadania bieżącego roku konieczna jest również odpowiednia, obywatelska postawa naszych rolników.

W ostatnich miesiącach napotykaćmy trudności w dziedzinie skupu. Aczkolwiek globalne plany skupu są na ogół realizowane, obserwujemy poważne opóźnienia w wykonywaniu przez wieś dostaw obowiązkowych, w szczególności zboża i żywności, i to zarówno w roku 1956, jak i w zbliżającym bieżącym. Również nastąpiło osłabienie wplatu z tytułu podatku.

Stan ten grozi poważnymi następstwami dla utrzymania pełnej dyscypliny cen artykułów żywnościowych, jak również dla prowadzenia gospodarki w zakresie artykułów przemysłowych. Trzeba, aby te podstawowe prawdy o konieczności wykonywania przez każdego obywatela obowiązków wobec państwa zrozumiał zarówno każdy chłop, jak i każdy mieszkaniec miast.

Należy również zważyć wszelkie zjawiska i poczynania, które pod pozorem działalności gospodarczej osłabiają pozycję państwa w zakresie wymiany towarowej między miastem i wsią. Mam tu na myśli narastającą — szczególnie w ostatnich miesiącach — przechwytywanie części obrotu towarowego produktami rolnymi przez elementy spekulacyjne, które usiłują dezorganizować państwowy skup produktów rolnych, a w szczególności zboża i mięsa.

Rzecz jasna, że proponowana reorganizacja i likwidacja niektórych zbędnych już

dzisiaj ministerstw łączy się z koniecznością przekazywania przez ministrów szeregu uprawnień jednostkom terenowym. Chciałbym jednocześnie zastrzec się i przeciwstawić niektórym tendencjom, zmierzającym do likwidacji centralnego zarządzania gospodarką uspołecznioną i przemysłem. Potrzeba likwidacji szeregu zbędnych centralnych zarządów nie może być odeskoczną do wysuwania anarchistycznych hasel negujących konieczność centralnego zarządzania wszystkimi podstawowymi dziedzinami gospodarki narodowej. Centralny zarząd „landyngnek” jest na pewno instytucja zbędna, ale czy możemy się wyżyć starych, historycznie stworzonych form centralnego kierowania np. przemysłem hutniczym, maszynowym czy energetyką?

Obecne propozycje moje zmierzają do dalszego uproszczenia i usprawnienia kierownictwa gospodarką narodową. Przyniesie to również pewne oszczędności budżetowe. Wzajemne relacje między państwem a przedsiębiorstwami, powiększeniu ugrupowań centralnych zarządów i ministerstw, zwiększeniu uprawnień rad narodowych, połączeniu szeregu ministerstw gospodarczych — wszystko to miało na celu uproszczenie i decentralizację systemu zarządzania, likwidację biurokratycznych przesłód i wypaczeń.

Mimo krótkiego czasu uzyskane rezultaty wskazują, że idziemy po sukcesnej linii. Ponieważ nie zamierzamy powracać do starych form ani w PKPG, ani do stanowisk resortowych wicepremierów jako koordynatorów działalności gospodarczej ministerstw, musimy dalej kroczyć po linii tworzenia resortów gospodarczych o takiej strukturze, która ułatwi funkcję koordynacji i obciąży nimi ministrów.

Dotychczasowa struktura wąsko specjalizowanych ministerstw jest sprzeczna z ogólnie uznaną potrzebą usamodzielniania terenów i dalszego rozszerzania uprawnień rad narodowych oraz przedsiębiorstw państwowych.

Dłatego też na gruncie doświadczalnego ubiegłego roku przychodzimy z propozycjami dotyczącymi dalszej reorganizacji składu rządu.

W roku ubiegłym zlikwidowano 6 ministerstw, w tym 5 gospodarczych — zlikwidowano trzy centralne urzędy, a 5 dawniej samodzielnych centralnych urzędów przekazano ministerstwu. Trzeba powiedzieć, że ta zmiana zarządzania nie przyniosła żadnej szkody, mimo że byli wówczas ludzie, którzy rozdzierali szaty i twierdzili, że likwidacja każdego resortu i każdego centralnego zarządu równa się klęsce. Życie potwierdziło słuszność decyzji o ograniczaniu nadmiernych i centralnych urzędów. Za uzyskaną poprawą w zarządzaniu gospodarką wskazuję, że posłaliśmy po słuszną drogę i dlatego proponujemy dalsze łączenie szeregu resortów. Z 10 resortów, które zamierzamy reorganizować, pozostanie 5, a jeden ulegnie likwidacji. Rzecz jasna — nie robimy tego tylko po to, aby mechanicznie zmniejszać ilość resortów, bo wiąże się to przede wszystkim z występującą zmianą systemu planowania i zarządzania, z decentralizacją, z większym usamodzielnieniem centralnych zarządów rad narodowych. Reorganizacja, która jest wynikiem decentralizacji, równocześnie wypływa także na dalszą — tam gdzie ona jest słuszną — decentralizację, będzie ją ułatwiać i przyspieszać. Trzeba powiedzieć, że głównym celem tej reorganizacji jest sprawa przyspieszenia i usamodzielniania dółnych ogniw. Ale z tych usprawnień wynikać — jako rezultat uboczny, a nie najmniej ważny — również konkretne oszczędności, jeśli chodzi o wydatki administracyjne, oszczędności powierzchni biurowej zajmowanej przez administrację.

Trzeba powiedzieć, że w wyniku tych posunięć, których dokonaliśmy w ubiegłym roku, i tych, które zamierzamy dokonać oraz w wyniku zakończonej już realizowanej reorganizacji na gruncie zmiany metod zarządzania, na gruncie zmniejszania ilości urzędów, ilości biur i liczby pracowników administracji centralnej — liczymy w samej Warszawie na możliwość przeniesienia ponad 10 tysięcy izb zajmowanych przez urzędy na mieszkanie.

Cheśmy, aby były one przeznaczone przede wszystkim na polepszenie warunków mieszkaniowych rodzin wciąż jeszcze gniejących się w piwnicach, w warunkach najcięższych. Cheśmy, żeby były one przeznaczone przede wszystkim dla robotników.

Wygosparowaniem tych lokali od resortów — co nie zawsze idzie łatwo — i właściwymi ich rozdzieleniem zajmie się specjalna komisja rządowa, pod przewodnictwem jednego z wicepremierów, z udziałem Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej. Zadaniami rad, należy też stworzyć formy kontroli społecznej i udziału w zarządzaniu, a także izby mieszkalne, przydzielone były, rzeczywiście sprawiedliwie.

Rzecz jasna, że proponowana reorganizacja i likwidacja niektórych zbędnych już

dzisiaj ministerstw łączy się z koniecznością przekazywania przez ministrów szeregu uprawnień jednostkom terenowym. Chciałbym jednocześnie zastrzec się i przeciwstawić niektórym tendencjom, zmierzającym do likwidacji centralnego zarządzania gospodarką uspołecznioną i przemysłem. Potrzeba likwidacji szeregu zbędnych centralnych zarządów nie może być odeskoczną do wysuwania anarchistycznych hasel negujących konieczność centralnego zarządzania wszystkimi podstawowymi dziedzinami gospodarki narodowej. Centralny zarząd „landyngnek” jest na pewno instytucja zbędna, ale czy możemy się wyżyć starych, historycznie stworzonych form centralnego kierowania np. przemysłem hutniczym, maszynowym czy energetyką?

Obecne propozycje moje zmierzają do dalszego uproszczenia i usprawnienia kierownictwa gospodarką narodową. Przyniesie to również pewne oszczędności budżetowe. Wzajemne relacje między państwem a przedsiębiorstwami, powiększeniu ugrupowań centralnych zarządów i ministerstw, zwiększeniu uprawnień rad narodowych, połączeniu szeregu ministerstw gospodarczych — wszystko to miało na celu uproszczenie i decentralizację systemu zarządzania, likwidację biurokratycznych przesłód i wypaczeń.

Mimo krótkiego czasu uzyskane rezultaty wskazują, że idziemy po sukcesnej linii. Ponieważ nie zamierzamy powracać do starych form ani w PKPG, ani do stanowisk resortowych wicepremierów jako koordynatorów działalności gospodarczej ministerstw, musimy dalej kroczyć po linii tworzenia resortów gospodarczych o takiej strukturze, która ułatwi funkcję koordynacji i obciąży nimi ministrów.

Dotychczasowa struktura wąsko specjalizowanych ministerstw jest sprzeczna z ogólnie uznaną potrzebą usamodzielniania terenów i dalszego rozszerzania uprawnień rad narodowych oraz przedsiębiorstw państwowych.

Dłatego też na gruncie doświadczalnego ubiegłego roku przychodzimy z propozycjami dotyczącymi dalszej reorganizacji składu rządu.

W roku ubiegłym zlikwidowano 6 ministerstw, w tym 5 gospodarczych — zlikwidowano trzy centralne urzędy, a 5 dawniej samodzielnych centralnych urzędów przekazano ministerstwu. Trzeba powiedzieć, że ta zmiana zarządzania nie przyniosła żadnej szkody, mimo że byli wówczas ludzie, którzy rozdzierali szaty i twierdzili, że likwidacja każdego resortu i każdego centralnego zarządu równa się klęsce. Życie potwierdziło słuszność decyzji o ograniczaniu nadmiernych i centralnych urzędów. Za uzyskaną poprawą w zarządzaniu gospodarką wskazuję, że posłaliśmy po słuszną drogę i dlatego proponujemy dalsze łączenie szeregu resortów. Z 10 resortów, które zamierzamy reorganizować, pozostanie 5, a jeden ulegnie likwidacji. Rzecz jasna — nie robimy tego tylko po to, aby mechanicznie zmniejszać ilość resortów, bo wiąże się to przede wszystkim z występującą zmianą systemu planowania i zarządzania, z decentralizacją, z większym usamodzielnieniem centralnych zarządów rad narodowych. Reorganizacja, która jest wynikiem decentralizacji, równocześnie wypływa także na dalszą — tam gdzie ona jest słuszną — decentralizację, będzie ją ułatwiać i przyspieszać. Trzeba powiedzieć, że głównym celem tej reorganizacji jest sprawa przyspieszenia i usamodzielniania dółnych ogniw. Ale z tych usprawnień wynikać — jako rezultat uboczny, a nie najmniej ważny — również konkretne oszczędności, jeśli chodzi o wydatki administracyjne, oszczędności powierzchni biurowej zajmowanej przez administrację.

Trzeba powiedzieć, że w wyniku tych posunięć, których dokonaliśmy w ubiegłym roku, i tych, które zamierzamy dokonać oraz w wyniku zakończonej już realizowanej reorganizacji na gruncie zmiany metod zarządzania, na gruncie zmniejszania ilości urzędów, ilości biur i liczby pracowników administracji centralnej — liczymy w samej Warszawie na możliwość przeniesienia ponad 10 tysięcy izb zajmowanych przez urzędy na mieszkanie.

Cheśmy, aby były one przeznaczone przede wszystkim na polepszenie warunków mieszkaniowych rodzin wciąż jeszcze gniejących się w piwnicach, w warunkach najcięższych. Cheśmy, żeby były one przeznaczone przede wszystkim dla robotników.

Wygosparowaniem tych lokali od resortów — co nie zawsze idzie łatwo — i właściwymi ich rozdzieleniem zajmie się specjalna komisja rządowa, pod przewodnictwem jednego z wicepremierów, z udziałem Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej. Zadaniami rad, należy też stworzyć formy kontroli społecznej i udziału w zarządzaniu, a także izby mieszkalne, przydzielone były, rzeczywiście sprawiedliwie.

Rzecz jasna, że proponowana reorganizacja i likwidacja niektórych zbędnych już

Wysoki Sejmie!

Ważną pozycję w programie Frontu Jedności Narodu zajmują sprawy dotyczące polityki polityki zagranicznej, dotyczące sytuacji międzynarodowej, warunkujące także pozycję Polski i naszą możliwość pokojowego rozwoju.

Front Jedności Narodu szedł do wyborów pod hasłem utrzymania sojuszu i przyjaźni współpracy ze Związkiem Radzieckim na podstawie pełnego poszanowania suwerenności, równych praw i wzajemnego niezmieszania się do wewnętrznego życia, stwierdzając, że deklaracja podpisana przez Polskę i Związek Radziecki w listopadzie 1956 r. stworzyła mocną podstawę dla rozwoju współpracy i przyjaźni w interesie obywateli narodów.

Front Jedności Narodu głosił hasło utrzymania i zacieśnienia współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi w imię umocnienia pokoju na świecie, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, dla osiągnięcia wzajemnych korzyści z wymiany kulturalnej.

Front Jedności Narodu stanął na gruncie rzetelnej współpracy, zwłaszcza gospodarczej, ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich ustroju, we wspólnym dla wszystkich ludów interesie utrwalenia pokoju.

To są zasady polskiej polityki zagranicznej. Ostatnie miesiące przyniosły niezaprzeczalnie wzrost międzynarodowego znaczenia i aurytetytu Polski.

Wzrosła wewnętrzna siła polityczna naszego państwa. Styczniowe wybory do Sejmu zadokumentowały dobitnie jedność narodu na gruncie październikowego programu. Wybory styczniowe wykazały naszym przeciwnikom i partnerom, że trzeba się liczyć z Polską Rzeczpospolitą Ludową, a jej przyjacielom, że można na nas liczyć.

Międzynarodowe znaczenie Polski rośnie i będzie rosło w miarę wazeshstennego rozwoju ludownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę realizacji październikowego programu, który w każdym punkcie oznacza wzrost gospodarczy, polityczny i moralny sił naszego narodu.

Międzynarodowe znaczenie Polski zależy od nienaruszalnej więzi z innymi państwami socjalistycznymi, z siłami socjalizmu na całym świecie, od siły tej więzi, od jej charakteru.

Bez tej więzi byłibymy przedziś i później krajem zależnym, przedmiotem eksploatacji i gry obcych interesów różnych potęg imperialistycznych świata.

Międzynarodowe znaczenie Polski rośnie, ponieważ stosunki między państwami socjalistycznymi przybierają w pełni socjalistyczny charakter, odpowiadający ich międzynarodowej istocie, dzięki czemu umacniają się i pogłębia ich wzajemna więź, ponieważ w procesie tym obok Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — Polska odgrywa czynną i niepoślednią rolę.

Takie są przyczyny i czynniki wzrostu Międzynarodowej pozycji Polski w ostatnim okresie i na przyszłość.

Wszystkich tych względów utrwalenie pokoju jest i pozostanie podstawowym kierunkiem wysiłków naszej polityki zagranicznej.

Ze wszystkich tych względów podstawowym kierunkiem wysiłków naszej polityki zagranicznej jest i będzie wzmocnienie naszej więzi z państwami socjalistycznymi i jednoci naszego obozu na globie międzynarodowym podwalach.

Ze wszystkich tych względów będziemy popierać i zacieśniać współpracę z narodami, które walczą o umocnienie swej niezależności i walcą z kolonializmem, które są zainteresowane są tak jak i my w utrwaleniu pokoju. Wysiłek ten towarzyszyć będzie i nadal pełne zrozumienie i umacnianie polityki neutralności prowadzonej przez większość tych krajów. Będziemy nadal w naszych wystąpieniach na arenie międzynarodowej bronić zasady równości i stanowienia narodów o swym losie.

Walka o pokojowe współistnienie, o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o rozwój międzynarodowej wymiany gospodarczej i kulturalnej, o wzrost wzajemnego zaufania, rozbrojenie, zbiorowe bezpieczeństwo, eliminację wojny — będzie i nadal główną wytyczną naszej polityki zagranicznej.

Wyrazem tych stosunków jest deklaracja polsko - radziecka z 18 listopada ubiegłego roku i porozumienie z niej wynikające. Jest to wspólny sukces radziecki i polski, pogłębiający przyjaźń obu narodów i ich wspólnym interesie. Wyrazem leninowskich zasad w stosunkach między państwami socjalistycznymi jest wspólne oświadczenie polsko - chińskie, podpisane w czasie ostatniej wizyty premiera Czu En-lai w Polsce.

Rezultat wyborów styczniowych został przyjęty z całym uznaniem przez wszystkie państwa socjalistyczne i przez wszystkich ludzi dobrej woli i pokoju na świecie. Jesteśmy wdzięczni tym państwom, które w tym czasie przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę zagrożenie jej niebezpieczeństwem ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitar-

W naszym wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać

Oświadczenie tow. Józefa Cyrankiewicza

● Dokończenie ze str. 5

będzie stałe podnoszenie roli i samodzielności rad narodowych oraz dalsze rozszerzanie ich uprawnień jako gospodarzy terenu. Rząd dbać będzie o to, aby ułatwić radom robotniczym spełnianie roli współgospodarzy społecznych przedsiębiorstw w walce o lepszą organizację pracy, w walce z marnotrawstwem, o lepszą, większą i tańszą produkcję, o rozwinięcie produkcji ubocznej, o polepszenie bytu pracowników.

Jak już mówiłem, rząd popierać będzie rozwój samorządu chłopskiego we wszystkich jego formach, wyrażających zorganizowane dążenie do wzrostu produkcji rolnej — poprawy warunków życiowych i kulturalnych wsi. Rząd popierać będzie rozwój samorządu we wszelkiego rodzaju spółdzielniach.

Rząd stać będzie na straży praworządności, na gruncie legalności działania wszystkich organów władzy, a także zwiększać będzie energiczną walkę z przestępczością w interesie spokoju publicznego, bezpieczeństwa obywateli, tak często jeszcze dziś narażonego na szwank.

Rząd stać będzie niezłomnie na stanowisku strzeżenia równych praw i równych obowiązków dla wszystkich obywateli niezależnie od ich pochodzenia, narodowości lub wyznania. Walczyć będzie stanowczo z wszelkiego rodzaju szowinizmami i tendencjami, z antysemityzmem, a także z próbami dyskryminacji i upodlenia wyznaniowych przeciwników mniejszościom narodowym, zamieszkującym Polskę.

Mamy na tym odcinku pewne niepokojące zjawiska i najwyższy czas położyć im kres.

Szowinizm obraża i upokorza przede wszystkim ten naród, którego choćby nieliczni członkowie ulegają tej zatrutej atmosferze. Walczyć z szowinizmem to walczyć o zdrowie moralne naszego narodu.

Zasada równych praw i równych obowiązków bez względu na pochodzenie, narodowość lub wyznanie będzie przez nas w pełni stosowana. Wszelkie próby dyskryminacji i podważania w tym zakresie obowiązujących praw w stosunku do ludności żydowskiej, której Polska jest od wieków ojczyzną, spotkają się z zdecydowanym przeciwdziałaniem rządu i jego organów.

Rząd stać będzie na gruncie przestrzegania zagwarantowanej Konstytucją swobody wierz i praktyk religijnych i walczyć będzie z wszelkimi przejawami dyskryminacji zarówno w stosunku do wierzących jak i niewierzących.

Jedną z głównych trosk rządu będzie uczynienie czynnego wysiłku w kierunku dalszego rozwoju Ziemi Zachodnich, również w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, ze szczególnym uwzględnieniem aktywizacji małych miasteczek.

Jak wiadomo istnieje specjalna komisja rządowa dla tych spraw. Zamierzamy na ten odcinek zwrócić również uwagę i społeczeństwa.

Myszę, że w tej dziedzinie spotkamy się także z pełną pomocą Wysokiego Sejmu, ewentualnie także i specjalnej komisji sejmowej, jeśli była została powołana.

Rząd wykorzysta wszystkie możliwości materialne, jakie są do dyspozycji, aby dalej okazywać jak największą pomoc w dziedzinie popierania rozwoju nauki i w dziedzinie sztuki i kultury, w dziedzinie upowszechnienia kultury widzimy wielkie pole dla działalności społecznej.

Zdajemy sobie sprawę z trudności istniejących szczególnie w dziedzinie szkolnictwa szkolnego. Wiemy, że istnieje szereg palących problemów w dziedzinie nauczania.

W Sejmie we wszystkich klubach i wśród bezpartyjnych jest wielu postoi — nauczycieli. Myszę, że w tej dziedzinie — poprzez komisje sejmowe nawiąże się dobra współpraca dla wspólnego pokonywania istniejących trudności.

Rząd przywiązuje wielką wagę do współpracy ze wszystkimi komisjami sejmowymi, których tematyka obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia.

Ta forma już w ubiegłym roku rozwinęła się z wielkim pożytkiem dla pracy państwowej, dla szerszego dyskusowania problemów i wyciągania wniosków.

Myszę, że zarówno w dziedzinie sprawowania kontroli nad pracą resortów państwowych, jak i w dziedzinie szukania i znajdowania najlepszych rozwiązań dla poszczególnych ważnych problemów komisje sejmowe odegrają niezwykle doniosłą rolę.

Wysoki Sejmie!

Z rozwiniętym programem działania rząd przyjdzie do Sejmu, przedstawiając plan gospodarczy na rok 1957 — budżet — i przedstawiając projekt planu 5-letniego, w którym wyraźnie jest w planach rocznych, jakkolwiek oczywiście bez możliwości odrywania się od bazy wyjściowej, zarysują się kontury nowej polityki.

Chciałbym teraz przedstawić Wysokiemu Sejmowi proponowany skład rządu, zgodnie z decyzjami Biura Politycznego partii, do której przynależę, w uzgodnieniu z Komisją Porozumiewawczą stronnictw, z którymi się oczywiście konsultowaliśmy — a więc z kierownictwem Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — pozwalając sobie

przydomać następujący skład Rady Ministrów.

Nie proponujemy żadnych zmian na stanowiskach wiceprezesów Rady Ministrów. Proponujemy na wiceprezesa Rady Ministrów ob. Stefana Ignara, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, przewodniczącego Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, jak również dwóch dalszych dotychczasowych wiceprezesów Rady Ministrów: Piotra Jaroszewicza i Zenona Nowaka.

Na przewodniczącego Komisji Planowania proponujemy Stefana Jędrzyńskiego, dotychczasowego kierownika, przewodniczącego Komisji Planowania.

Na kierownika Ministerstwa Budownictwa i Ministerstwa Materiałów Budowlanych — przypominając propozycję połączenia tych resortów — w tej chwili dopóki nie będzie uchwalona przez Sejm odpowiednia ustawa, a mam nadzieję, nastąpią szybko — proponujemy dotychczasowego ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych ob. Pietrusiewicza, z tym, że dotychczasowy kierownik Ministerstwa Budownictwa, którym był wiceminister Kopeć, rzecz jasna pozostawiamy w tym resortcie, ale to już jest sprawa, która będzie później aktualna po powołaniu przez Sejm Rady Ministrów.

Na Ministra Finansów proponujemy ob. Dietricha, dotychczasowego ministra. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — w związku z przedkładanym równocześnie projektem reorganizacji tego ministerstwa i tworzeniem komitetu do spraw gospodarki komunalnej — proponujemy nie obsadzać tego resortu, powierzając jego kierownictwo jednemu z wice ministrów, konkretnie wiceministrowi Sroce.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Górnictwa Węglowego proponujemy dotychczasowego ministra ob. Franciszka Waniółkę, z równoczesnym powierzeniem mu funkcji Ministra Energetyki, które łączymy przy czym dotychczasowego kierownika Ministerstwa Energetyki wiceministra (tam nie było ministra po odejściu ministra Jaszczuka, który przeszedł w swoim czasie na przemysł maszynowy), teraz w związku złączeniem resortu przemysłu maszynowego i hutnictwa otrzyma inne zadania państwowe.

Na Ministra Handlu Wewnętrznego proponujemy ob. Mariana Minora, a na Ministra Handlu Zagranicznego — ob. Witolda Trampczyńskiego.

Na Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego proponujemy dotychczasowego Ministra Hutnictwa ob. Klejstusa Zemajstę.

Na Ministra Kolei i Transportu Drogowego — a więc na te dwa połączone resorty — proponujemy Ministra Kolei ob. Ryszarda Strzeleckiego, z tym, że dotychczasowy Minister Transportu Drogowego i Lotniczego przejdzie prawdopodobnie do pracy w tym połączonym resortcie.

Jak wiadomo Ministerstwo Kontroli Państwowej nie było dotychczas obsadzone dlatego, że już na jesieni przewidzieliśmy wniesienie projektu ustawy o utworzeniu NIK; jest tam kierownikiem ministerstwa ob. Górecki, wiceminister Górecki pozostanie do momentu, w którym Sejm uchwali ustawę o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli.

Na Ministra Kultury i Sztuki proponujemy ob. Karola Kuryluka.

Na Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — ob. Dąb-Kociola ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, dotychczasowego ministra.

Na Ministra Łączności — ob. Jana Rabanowskiego.

Na Ministra Obrony Narodowej — ob. Mariana Sychalskiego.

Na Ministra Oświaty — ob. Władysława Biełkowskiego.

Na Ministra Pracy i Opieki Społecznej — ob. Stanisława Zawadzkiego, z tym, że przewidujemy konieczność bardzo szybkiego wzmocnienia tego resortu wiceministrami ze względu na to, że wydajnie wzrasta w tej chwili zakres działania tego resortu w zakresie przede wszystkim — jeśli chodzi o odcinek spraw związanych z zatrudnieniem, a następnie spraw plac. W tej chwili jest to resort w ogóle bez wiceministra, po odejściu dotychczasowego wiceministra Chajna na stanowisko członka Rady Państwa.

Na Ministra Przemysłu Chemicznego proponujemy powołać ob. Radlińskiego, dotychczasowego dyrektora — Centralnego Zarządu Przemysłu Syntezy Chemicznej, długoletniego pracownika przemysłu chemicznego, cieszącego się zarówno wśród pracowników tego resortu jak i wśród działaczy tego odcinka poważnym autorytetem. Dotychczasowy minister ob. Rumiński przechodzi do innych prac.

Na Ministra Przemysłu Drobego proponujemy

nujemy ob. Moskwe, dotychczasowego ministra, członka Stronnictwa Demokratycznego. Na Ministra Przemysłu Lekkiego proponujemy ob. Eugeniusza Stawilskiego.

Na Ministra Przemysłu Spożywczego, który ma objąć również i resort skupu, proponujemy dotychczasowego wiceministra, członka ZSL ob. Pisulę.

Na Ministra Rolnictwa proponujemy dotychczasowego ministra powołanego w jesieni na to stanowisko ob. Edwarda Ochaba.

Na Ministra Spraw Wewnętrznych proponujemy ob. Władysława Wichę.

Na Ministra Spraw Zagranicznych — ob. A. Rapackiego.

Na Ministra Sprawiedliwości proponujemy dotychczasowego Generalnego Prokuratora ob. Mariana Rybickiego, w związku z przejściem ob. Wasilkowskiej do innych prac, do pracy w Sejmie, w klubie, w organizacjach społecznych.

Na Ministra Szkolnictwa Wyższego proponujemy ob. Stefana Żółkiewskiego.

Na Ministra Zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra, ob. Rajmunda Barańskiego, bezpartyjnego.

Na marginesie powołania Powiatowego Związku

Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Na Ministra Żeglugi proponujemy dotychczasowego ministra, powołanego w jesieni ob. Stanisława Darskiego, również bezpartyjnego.

Wreszcie proponujemy ponowny wybór ministra bez teki i powierzenie tego stanowiska ob. Jerzemu Szachelskiemu, który zajmuje się z ramienia rządu sprawami stosunków między kościołem i państwem i uczestniczy w komisji porozumiewawczej, mającej dać życia wewnętrznego w naszym kraju bardzo poważne znaczenie.

Prażnę jeszcze podkreślić, że rząd będzie jak najbardziej konsekwentnym realizatorem zasad wynikających z VIII Plenum KC PZPR, zasad Frontu Jedności, zasad, które za swoje uznają cały naród 20 stycznia.

Przeciwstawiać się będziemy tym, którzy chcieliby zepchnąć nasz kraj z drogi budownictwa socjalizmu.

Nie zgodym się również na to, by ktośkolwiek nam przeszkadzał i utrudniał i tak niełatwy przecież marsz naprzód.

Z drogi wytyczonej w październiku nie ma odwrotu — bo nie ma odwrotu od socjalizmu i niepodległości. Będziemy szli naprzód pod przewodnictwem wice Prezydenta Narodu, wspierani o zaufanie klasy robotniczej, o zaufanie ogromnej większości społeczeństwa. Rząd zrobi wszystko, aby nie zawieść tego zaufania.

Na Ministra Zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra, ob. Rajmunda Barańskiego, bezpartyjnego.

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Uwaga, kandydatki: warunki są nieco łaskawsze

W końcu marca zorganizowana zostanie w Białymstoku wielka impreza, na którą złoży się: wybór najpiękniejszej kobiety Białegostoku, pokaz mody oraz występ jednego z najlepszych (na razie nie wiadomo jeszcze jakiego) zespołów jazzowych Polski.

Wszystkim kobietom, które marzą o laurach białostockiego konkursu piękności, komunikujemy, iż organizatorzy na wiele prób biogostoczek zmieniły nieco warunki konkursu. A więc przede wszystkim wzrost uczestniczek nie musi już wynosić najmniej 165 cm, lecz 159 cm. Również

Przeciwstawiać się będziemy tym, którzy chcieliby zepchnąć nasz kraj z drogi budownictwa socjalizmu.

Nie zgodym się również na to, by ktośkolwiek nam przeszkadzał i utrudniał i tak niełatwy przecież marsz naprzód.

Z drogi wytyczonej w październiku nie ma odwrotu — bo nie ma odwrotu od socjalizmu i niepodległości. Będziemy szli naprzód pod przewodnictwem wice Prezydenta Narodu, wspierani o zaufanie klasy robotniczej, o zaufanie ogromnej większości społeczeństwa. Rząd zrobi wszystko, aby nie zawieść tego zaufania.

Na Ministra Zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra, ob. Rajmunda Barańskiego, bezpartyjnego.

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Kiedy Prezydium MRN będzie wreszcie rzeczywistym gospodarzem miasta

W końcu marca zorganizowana zostanie w Białymstoku wielka impreza, na którą złoży się: wybór najpiękniejszej kobiety Białegostoku, pokaz mody oraz występ jednego z najlepszych (na razie nie wiadomo jeszcze jakiego) zespołów jazzowych Polski.

Wszystkim kobietom, które marzą o laurach białostockiego konkursu piękności, komunikujemy, iż organizatorzy na wiele prób biogostoczek zmieniły nieco warunki konkursu. A więc przede wszystkim wzrost uczestniczek nie musi już wynosić najmniej 165 cm, lecz 159 cm. Również

Przeciwstawiać się będziemy tym, którzy chcieliby zepchnąć nasz kraj z drogi budownictwa socjalizmu.

Nie zgodym się również na to, by ktośkolwiek nam przeszkadzał i utrudniał i tak niełatwy przecież marsz naprzód.

Z drogi wytyczonej w październiku nie ma odwrotu — bo nie ma odwrotu od socjalizmu i niepodległości. Będziemy szli naprzód pod przewodnictwem wice Prezydenta Narodu, wspierani o zaufanie klasy robotniczej, o zaufanie ogromnej większości społeczeństwa. Rząd zrobi wszystko, aby nie zawieść tego zaufania.

Na Ministra Zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra, ob. Rajmunda Barańskiego, bezpartyjnego.

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Obrońca spółdzielców

numer jeden

Ciekawostki ZE ŚWIATA

„Jazzowy ksiądz”
śpiewa Bogu
...tańcząc

Trylion dolarów długu

Amerykańska Izba Handlowa podała 14 bm., że łączna suma długów prywatnych i publicznych wynosi w USA około 1 trylion dolarów. Przeciennie na jedną rodzinę amerykańską przypada 16 tysięcy dolarów długu.

Wygrał wybory kładąc rywala na łopatki

Z Peszawaru (Pakistan zachodni) donosi agencja France Presse, że po raz pierwszy w dziejach tego kraju, a chyba i innych, wynik wyborów został ustalony w drodze meczu zapasniczego między dwoma rywalizującymi kandydatami do miejscowego samorządu. Po stanowili oni zrezygnować z przeprowadzenia głosowania i stoczyli walkę w obecności wielu tysięcy widzów.

Zwycięzcę oprowadzono w uroczystym pochodzie ulicami miasta w towarzystwie orkiestr, chórów i zespołów tanecznych, a zwyciężony ugiął się przed wyrokiem losu.

Ksiądz, który śpiewa Bogu tańcząc, jest paryskim odpowiednikiem amerykańskiego króla Rock'n Roll-u, Elvis Presley'a — pod takimi nagłówkami gazety francuskie przynoszą wiadomość o pierwszym koncercie w Paryżu księdza Aims Duval, który przybył z prowincji i wstępnym bojem podbił widownię swoimi piosenkami i grą na gitarze.

Tysiące wyrostków zablokowało szereg ulic, domagając się autografu od „jazzowego księdza”.

Ojciec Aime Duval liczy sobie 38 lat, jest synem wieśniaka z Wogezów. Śpiew, grę na gitarze i rytmikę kulturowe już od 8 lat. Przez dłuższy jednak czas nie występował w większych miastach, zadowalając się wawrzynami w niewielkim miasteczku prowincjonalnym Dijon.

Najpopularniejszymi piosenkami w repertuarze jezuity grającego na gitarze, księdza A. Duvala są: „Pan mój przyjaciel” i „Niebo jest czerwone”.

CHULIGANI są także w Szwecji

Smutnie zakończyła się premiera filmu „Rock around the Clock” w mieście Ulricehamn pod Göteborgiem.

Gdy po skończonym seansie publiczność opuszczała salę kina, podeskcytowa-

Taaaką sztukę...



...o wadze 186 kg złożyli dwaj młodzi — 20 i 19-letni mieszkańcy okręgu Maatea na wyspie Moorea, sąsiadującej z wyspą Tahiti.

Młodzieńcom tym jadącym na łodziach i uzbrojonym w specjalną broń podwodną zrobioną z drzewa, udało się uśmiercić olbrzymią rybę.

Dwa trafne strzały przyniosły śmierć rybie. Pierwszy trafił ją między oczy, a drugi w prawe oko. Przy pomocy lin i bloczków udało się wyciągnąć zdobycz na ląd. Operacja ta trwała przeszło 4 godziny.

Po wypatroszeniu ryby młodzieńcy udali się do Tahiti, aby ją sprzedać na rynku w Pa-

peete. To tu właśnie „rybka” została zważona i tu ustalono, że waga jej wynosi 186 kg. Według twierdzenia członków Śródmorskiego Klubu w Tahiti ryba ta jest największym okazem złowionym dotychczas na świecie, a tym samym wycynm młodzieńców jest czynem rekordowym.

(„Regards”)

120 oskarżonych o niemoralne prowadzenie się

Na wokandzie sądowej prefektury Sekwany w Paryżu, znalazła się sprawa 120 studentów szkoły sztuk pięknych oskarżonych o niemoralne prowadzenie się.

Student ci urządzali w pomieszczeniach budynku szkolnego hałaśliwe zabawy, amatorskie koncerty jazzowe oraz widowiska w rodzaju „Strip-tease”.

Gazeta sportowa

O lidze koszykówki możemy nadal tylko marzyć

W Kielcach odbył się turniej koszykówki żeńskiej o prawo zakwalifikowania się do pułki finałowej w walkach o wejście do I ligi. W turnieju tym brały udział cztery drużyny mistrzowskie województw: lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego i białostockiego.

Województwo nasze i tym razem reprezentowane było przez Pogoń Łapy, w której grają uczennice z Liceum Pedagogicznego. Zespół ten jak wiadomo zajął w rozgrywkach mistrzowskich drugie miejsce, a ponieważ Czarni Olecko mistrz województwa zrezygnował z wyjazdu, w rozgrywkach o ligę, Białostok reprezentowała łapska Pogoń.

Niestety, skończyło się tylko na chęciach.

Przyczyną niepowodzeń było przede wszystkim brak otrzaskania, tj. rutyny w spotkaniach z przeciwnikami spoza województwa.

Wniosek z tego wypływa prosty. Trzeba więcej organizować spotkań z innymi okręgami, trzeba dać okazję zawodniczkom do podnoszenia swych kwalifikacji.

A oto wyniki, jakie uzyskały nasze koszykarki: Pogoń Łapy — Zryw Lublin

38:49, Pogoń Łapy — Sparta Kielce 51:61, Pogoń Łapy — Warszawianka 40:81.

(u)

Zawiodłem się na naszych hokeistach

Przed wyjazdem naszej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata do Moskwy, nikt w kraju nie myślał zapewne o jakichś rewelacjach ze strony naszych hokeistów. Miłośnicy tej gałęzi sportu już dawno pogodzili się z myślą, że walka o tytuł mistrzowski rozegra się pomiędzy Szwecją, ZSRR i CSR.

Muszę się przyznać, że również i ja, ani przez moment nie przypuszczałem, żeby naszym reprezentantom udało się w jakiś sposób rozdzielić tę potężną trójkę.

Oto byłem spokojny. Tak spokojny, jak o wynik spotkania

NOTATNIK sportowy

Kolegium sędziów przy BOZPN organizuje w najbliższym czasie kurs dochodzący dla sędziów piłki nożnej. Chętni (po ukończeniu 18 lat życia) proszeni są o zgłaszanie się w terminie do 2 marca bieżącego roku u sekretarza BOZPN — Ryszarda Lidera, Białostok, ul. Lipowa 4 (siedziba WKKF), tel. 27-37.

A to ci „sportowcy”!

Dwa tygodnie temu gościliśmy w Białymstoku reprezentację Lublina w piłce koszykowej, która zmierzyła się w hali Sparty z reprezentacją naszego okręgu.

Spotkanie to, jak wiadomo, zakończyło się zwycięstwem gości. Ale nie wynik meczu pozostał w pamięci szerokim rzeszom sympatyków koszykówki, ale chuligańskie wybryki, o jakie postarali się niektórzy członkowie lubelskiej reprezentacji.

Mieszkając w hotelu, o godz. 2 w nocy w staniu wyraźnie podchmielnym wywołali oni awanturę, która skończyła się pobiciem jednego z mieszkańców hotelu.

Awantura przybrała taki rozmiar, że trzeba było wyzwać pogotowie milicyjne, by wprowadzić z powrotem spokój.

W białostockim hotelu bardzo często mieszkają sportowcy przyjeżdżający do naszego miasta. Ale taki wypadek, jaki miał miejsce z koszykarzami z Lublina zdarzył się po raz pierwszy.

Milicja zabrała aż siedmiu z nich, a dwóch Wojciecha Borowskiego i Jerzego Kościńskiego trzeba było nawet zatrzymać w Komendzie Miasta.

A oto niektóre nazwiska „ślawne” dotąd w białostockim hotelu: Zdzisław Niedziela, Bogdan Bylica, Andrzej Sowiński, Romuald Daniel. Są to prawdopodobnie członkowie II-ligowego zespołu ZS Start.

Mamy nadzieję, że władze sportowe Lublina w stosunku do sportowców — chuliganów wydadzą odpowiednie wnioski, takie by w przyszłości nie trzeba było się wstydić. (u)

W Jubileuszowym Raizie Tatrzańskim wezmą udział Białostoczanie

W dniach 28. II — 3. III. odbywać się będzie w Zakopanem Raid Tatrzański z okazji jubileuszu 50-lecia narciarstwa polskiego.

W raidzie tym, wezmą również udział zawodnicy białostoccy, którzy do Zakopanego wyjechali w następującym składzie: Cechmistrz, Załuski, Abramowicz, Kuczyński i Popko. Kierownikiem ekipy jest Cechmistrz.

Śluzak raidu prowadzić będzie od Zakopanego przez Gubałówkę, Chochołowską, Rakoń, Hałę Orną, Hałę Miętusią, Małą Łąkę, Kałatówkę, Kondratową, Świński Kocioł, Kuźnicę do Zakopanego. (u)

Polska — Finlandia, który z góry typowałem na korzyść naszych hokeistów. Nawet w „Totku” bez chwili namysłu postawiłem na Polskę.

Nic mnie nie obchodziły porażki w towarzyskich spotkaniach przed mistrzostwami świata. Tutaj mam się sobie złym stanem lodowiska (Dynamo), taktycznymi posunięciami, nieujawnieniem formy itp. Przed oczyma wciąż miałem mistrzostwa świata w Garnischu Parkingen, gdzie Polacy stoczyli zwycięski pojedynek z zespołem NRF.

Myslałem, że i tym razem w bojach mistrzowskich drużyna nasza da z siebie wszystko i czwarte miejsce będzie mowa.

Tymczasem... nie chodził mi o „Totka”, w którym mówiąc o własnym wyniku pojedynku Finlandia — Polska popsuł mi żuki.

Chodzi o zawod, jaki spotkał nie tylko mnie, ale tysiące rzesze sympatyków hokeja w Polsce. Czy my rzeczywiście w hokeju nie nie umiemy? Czy w dalszym ciągu nawet Finowie stanowią błąd dla nas zaporę nie do przebycia.

Mamy w kraju dwa sztuczne lodowiska, szerokie ruszające zawodników i podobno nawet nowe metody szkolenia. Ongis planowano, że w roku 1956 będziemy grali w hokeja na poziomie drugiej reprezentacji Czechosłowacji. Dzisiaj nie tylko, że nie możemy marzyć o poziomie Czechosłowaków, ale przegrywamy z Finami.

Sluchając sprawozdania z Moskwy człowiek nie mógł usiedzieć spokojnie. Jak to — przegramy 3:0 by przegrać 5:3? Co tu jest nie w porządku. Nie w porządku z kondycją. Przez dwie tercje hokeiści nasi grają bardzo dobrze, a w trzeciej leją nas ile wlezie. Tak było z Finami, tak było ze Szwecją.

Wniosek stąd wypływa prosty. Do mistrzostw świata drużyna nasza nie została przygotowana odpowiednio. Jak żaden inny zespół, polski w trzeciej tercji ledwo trzyma się na nogach. W takiej sytuacji bramki mogą nam strzelać nie tylko Finowie czy Szwedzi, ale nawet Japończycy czy hokeiści NRF.

Nie dobrze dzieje się z naszym hokejem. Osobiście zawiodłem się bardzo. (kos)

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

Maszkary

Kiedy w pewnej chwili spytałem ją wręcz czy to jeszcze daleko, przystanęła zdziwiona:

— Przecież pana przez cały czas prowadzę na tamto miejsce, co panu obiecałam. A pan jest bardzo niecierpliwy. To już tu zaraz będzie...

Tymczasem nic nie wskazywało, że zaraz będzie i że jesteśmy już niedaleko.

Biedniejsza, mieszcząca widocznie groby pospolstwa, część cmentarza na Krzykach, po której zaczęliśmy z kolei krążyć, była w ogóle nieuczęszczana. Ścieżki zarosły bujną trawą, wyrównującą miejscami przejścia wśród mogił; krzewy i haszce, przez które Święta przedzierała się ze złością kota — były od dawna nietknięte stopą ludzką. Płoszyliśmy tylko ptactwo i raz po raz potykaliśmy się o niespodziane przeszkody.

Święta przystawała tu prawie nad każdą porośniętą mchem płytą, przed każdym mniej i bardziej pochylonym krzyżem. Rwała ziko rosnące kwiaty. Rzucała je nagle, widząc ładniejsze — i w ogóle zachowywała się właśnie tak, jak na niedzielnej wycieczce za miasto.

Zaczęło mnie to w końcu na serio niepokoić. Było rzeczą prawie że niemożliwą, a żeby dotarł tu ktoś i w dodatku w ciągu nocy, żeby się aż tak dał nabrać. Musiałem

przywołać ją do porządku, mówiąc z wyrzutem:

— Powiedziałas mi, Anielciu, że pokażesz miejsce, gdzie parę dni temu ludzie, których nie znasz, zrobili jakiegoś faceta na bombę. Umowa stoi. Potem pojedziesz wprost do domu. Chodźmy tu chyba godzinę i ty mi coś kręcisz. Więc albo zobacz to miejsce, o którym mówiłaś, albo wracasz z powrotem do aresztu...

Zareagowała na to radosnym okrzykiem, że widzi w krzakach ptaszka, ten ptaszek to na pewno kanarek, który wyfrunął z klatki — i zmartwiła się zaraz, bo „pewnie sowy go w nocy zjedzą”. Zauważając jednak moją stanowczą wypowiedź dodała w formie wyjaśnienia:

— A to miejsce, proszę pana, zaraz będzie. Tylko, że ja pana prowadzę na bliższe drogi...

Nie można sobie było wyobrazić dróg bardziej okólnych...

Szła cały czas przede mną; pomyślałem w pewnym momencie, że wieje i przyspieszyłem kroku — ale to była tylko pogoń za jakimś motylem. Pogoń po mogiłach i po grobowcach, przypominająca chyba skoki kozicy, a nie żywego i w miarę normalnego człowieka. Skończyło się oczywiście stłuczeniem kolana i oderwanym obcasem, który

sobie natychmiast sama przy pomocy jakiegoś odlamanego ornamentu jako młotką — zdolała nareperować.

Wyłonił się po upływie następnego kwadransu na bardziej uczęszczaną aleję; — gdzie, w którym miejscu całej olbrzymiej połaci cmentarza — tego nie wiedziałem. Od kilkunastu minut straciłem w ogóle orientację. Byłem pewny, że ona też nie wie. Mało brakowało, a już zacząłbym sobie wyrzucać posuniętą do ostatnich granic łatwości.

Tymczasem ta, któraś z rzędu kwatery cmentarza okazała się wcale dobrze zagospodarowana. Lśniły w słońcu na schodach zrujnowanej kaplicy resztki stłuczonych butelek, poniewierali się w trawie dwie czy trzy blaszanki z konserw, strzępy gazet, pudełka z papierosów i jakieś splowiałe szmaty.

— To już jesteśmy... — zabrzmiało ciche, pełne rezygnacji stwierdzenie.

Spojrzałem na nią. Była w tej chwili już bardzo zmęczona. Miała zdaje się dosyć spaceru i tego „wodzenia faceta za nos”. Rzucając płaszcz na schodki usiadła na nim i objęła dłońmi kolana.

— To chyba tutaj — powtórzyła tak samo obojętnie, jak przedtem.

W odległości pięciu czy sześciu metrów stąd czerwienił się wśród zarości na pół rozwalony mur cmentarza. Prowadziła stamtąd w tę stronę wydeptana na przełaj ścieżka. W tej chwili rozzdwoił się zupełnie niedaleko za murem tramwaj, słysząc było kopyta końskie czapiące miarowo po bruku, obrzydliwe, nieznosne grzechotanie traktora, klaksony aut...

— Najładniej to tu jest jak księżyc świeci. O niech pan spojrz — te drzwi z

kratą rzucają do środka cień i można by nawet grać w klasy.

Odwrociłem głowę: żelazne, na pół otwarte drzwi do kaplicy były w połowie wylatane.



...Rzucając płaszcz na schodki, usiadła na nim i objęła dłońmi kolana...

mane; ich druga część, przypominająca wąską drabinę leżała obok, zarosnięta nieomal trawą. Betonowa podłoga w głębi nie grzeszyła bynajmniej czystością. Pojedyncze, ułożone na niej cegły zdawały się spełniać rolę krzeseł...